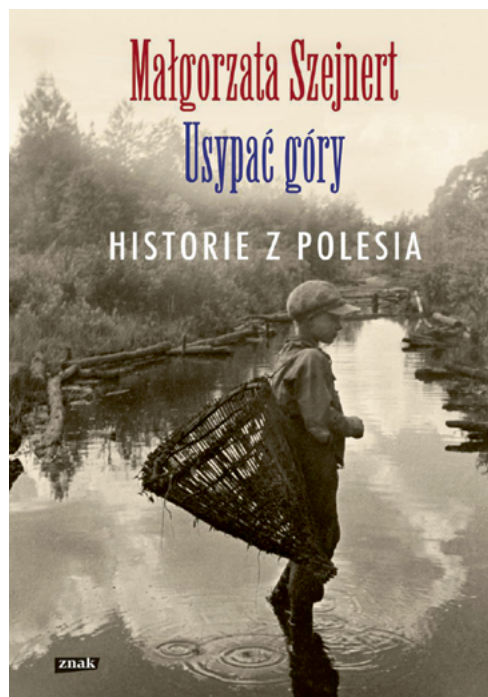




Adriana Siess



Archeologiczne wykopaliska z Polesia

Małgorzata Szejnert bywa nazywana cesarzową reportażu. Matką, która prowadzi dzieci za ręce, ucząc je sztuki opowiadania historii prawdziwych. Tworząc opowieść o polskich kresach oddała swoisty hołd Ryszardowi Kapuścińskiemu, który opisać krainy swojego dzieciństwa nie zdołał. Jednak czy „Usypać Góry. Historie z Polesia” to szczyt możliwości zasłużonej reportażystki?

Książka przy początku wzbudza w czytelniku przekonanie, że zaczyna się przygoda rodem z Indiany Jonesa - oto na tak bliskie, a jednak zupełnie nam nieznane tereny współczesnej Białorusi i Ukrainy zapuszcza się amerykańska podróżniczka i zdobywczyni Bieguna Północnego, Louise Boyd. Uwiedzeni awanturniczą aurą, zaczynamy oczekiwać, że następne 350 stron pozwoli nam poznać i wyeksplorować Polesie, niczym małą ziemię utraconą...

Niestety, oczekiwania szybko gasną, bo „Usypać Góry” to książka-archiwum. Autorka nie prowadzi nas przez kolejne aspekty historii Polesia jak przez godne zapamiętania wycinki rzeczywistości - raczej zasypuje odbiorcę przytłaczającą ilością materiału źródłowego, pod ciężarem którego trudno się nie ugiąć. Tytaniczna praca dokonana przy zdobywaniu dokumentów, zdjęć i relacji z pierwszej ręki zostaje przysłonięta faktem, że cała ta wiedza nie zostaje należycie uporządkowana. Postaci i wątki mieszają się ze sobą, urywają w najmniej odpowiednich momentach, a obraz Polesia w głowie czytelnika staje się gmatwaniną barw i konturów, z których trudno mu wydobyć konkret.

Lektura wymaga niesamowitej koncentracji i uwagi, obdarza zainteresowanego mnogością szczegółów, stawia wyzwanie, by nie pogubił się w ogromie faktów. „Historie z Polesia” przyrównać można do archeologicznych wykopalisk - wszędzie skarby, tak jak historia generała Adriana de Wiarta, opis zmagania z chorobą kołtuna polskiego, czy przypowieść o mięsnej Mona Lizie - ale by się do tych skarbów dokopać, należy włożyć sporo siły, skupienia i cierpliwości.

Być może to reportaż dla babć i prababć, które historie z Polesia wciąż mogą pamiętać, a mnogość szczegółów pozwoli im na ostrzejsze wydobywanie wspomnień?

Małgorzata Szejnert „Usypać góry. Historie z Polesia” wyd. Znak